

Barbarzyńskie dręczenie koni Z hukiem strzałów armatnich

Jak się odbywa przywóz mięsa „koszernego” do Poznania

POZNAN 27. 2. Donieśliśmy wczoraj o tem, że naskutek zniesienia uboju rytualnego przez Radę Miejską, żydzi przewożą mięso „koszerne” z miast b. Kongresówki, lub z tych miasteczek Wielkopolski, w których ubój rytualny jeszcze tkwi.

Sprawą „koszernego” mięsa przywożonego, zajęło się ostatnio Tow. Opieki nad Zwierzętami. O coż bowiem chodzi?

Żydzi przywożą mięso „koszerne” furgonami, zaprzężonymi w konie, bo konie, to przecież najtańszy środek lokomocji. Jak już stwierdzono dotychczas, żydzi przyjeżdżają do Poznania koniami okulałonemi, osłabionemi, nie-

dokarmionemi, odparzonymi itd. Konie te przebywają odległości kilkuset kilometrowe, gdyż mięso „koszerne” sprowadzane jest m. in. z Konina, Słupcy, Łodzi, a nawet z Końskich. (365 km. od Poznania).

Żydzi urządzają się „dla oszczędności”, w ten sposób, że kupują konia chorego i słabego za 10 zł. lub niewiele więcej, wyrzucają ostatnie jego siły, nie karmią go nawet, na przewóz furgonu do Poznania. Koń taki zawsze pada po przyjeździe na miejsce, lub w drodze powrotnej. Ale jeśli żyd zarobi 70 do 50 zł. to kupno takiego konia zupełnie mu się opłaca.

Barbarzyńskie obchodzenie się z biednymi zwierzętami wzbudza zrozumięte oburzenie i Tow. Opieki nad Zwierzętami postanowiło sobie za punkt honoru jaknajenergiejniej im przeciwdziałać.

Jak się dowiadujemy, delegacja żydów, poznańskich zgłaszała się do urzędu wojewódzkiego i podesłała starania o przywrócenie uboju rytualnego. Odnegaj przybyła do stolicy delegacja gminy żydowskiej z Poznania, która informowała żydów warszawskich o tem, że zakaz uboju rytualnego w Poznaniu przestrzegany jest w całej pełni.

DELEGACJA RABINÓW
Wczoraj zjednoczona delega-

cja Zw. Rabinów Rzplitej Polski wraz z przedstawicielami cadyk z Bolesza, była przyjęta przez wiceministra Wyzn. Relig. i Osw. Publ. p. Potockiego. Delegacja wręczyła memoriał i oświadczyła sprawę uboju ze stanowiska religijnego.

MEMORIAŁ 1300 RABINÓW
Z inicjatywy Zw. Rabinów złożone są podpisy pod memoriałem w sprawie uboju rytualnego. Memoriał ten podpisze 1300 najbardziej poważnych rabinów polskich.

KONFERENCJA PRASOWA
Na sobotę wieczorem zwołano konferencję prasową, na którą zaproszono przedstawicieli prasy polskiej i żydowskiej. Na konferencji prof. Schorr omówił sprawę uboju rytualnego ze stanowiska religijnego, inż. Seidelman oświadczył, że strona gospodarcza zagadnienia, a dr. Milejowski będzie mówił o stronie sanitarnej.

W ZATOCE PUCKIEJ
HEL, 26. 2. Gwałtowna odwilż na wybrzeżu polskim spowodowała pęknięcie w kilkunastu punktach zatoki Puckiej lodu, który zatokę pokrywa pomiędzy Helem a Puckiem. Szczeliny przekraczają długość 10 km, a szerokość ich wynosi parę metrów. Szczelinami przedostała się na lód woda oraz wielkie odłamy kry. Lód pęka z hukiem, mało różniącym się od wystrzałów armatnich, doskonale słyszanych nocą. W porcie helmskim powstała kłopotliwa sytuacja, która sponieważa nieustannie na otwarty Bałtyk. **SNIEŻYCA NA KASZUBACH**
KARTUZY, 26. 2. Na całych Kaszubach, zwłaszcza w powiatach kartuskim i kościerskim, ponownie spadły gwałtowne śniegi, które spowodowały zaspy śnieżne na szosach „Szwajcarji Kaszubskiej”, oraz przez pewien czas utrudniały komunikację na lin-

jach kolejowych tej części Kaszub. Nowy opad pokrył dotychczasową warstwę śniegiem grubości około 20 cm.

DORZECZA WISŁY
W związku z odwilżą, panującą od kilku dni oraz opadami deszczowymi (około 6 mm. na dobę) na terenie Małopolski zachodniej podniosły się stany wody na dopływach górnego biegu Wisły. Równocześnie ruszyły lody na Ranie i Wisłoce, tworząc w dolnych biegach tych rzek lokalne zatory. Wisła na niektórych odcinkach jest dotychczas zamrożona na całej swej szerokości, a w szczególności pod Otałężą. Ostrówkiem, Zawichostem i Puławami. Grubość lodu wynosi średnio około 18 cm. Na przestrzni od Mniszowa do Plocka środek rzeki jest wolny od lodu.

Okoliczności sprzyjającą powolnemu zejściu lodów jest utrzymanie się temperatury około zera, oraz nieznaczna ilość opadów (maksymalnie 12 mm. na dobę). Również utrzymujący się na Wiśle stan wody średni mniej sprzyja tworzeniu się zatorów, aniżeli stan niski. Lody płynące przy stanie średnim są mniej groźne, aniżeli przy stanach wysokich.

Stan lodów w innych dorzeczach, oraz tamtejsze stany wody w ciągu ostatnich dni nie wykazywały większych zmian.

KRAKÓW, 26. 2. Wody na Wisłoce opadają. Zator pod Mielcem powoli schodzi. Wisła koło Ostrówki ruszyła 26 b. m. w godzinach popołudniowych, jednakże spływająca kra piętrzy się na stojącym jeszcze lodzie koło Zadusznika powyżej Tarnobrzega. Wysoka fala zbliża się do Krakowa. Niebezpieczeństwa powodzi nigdzie nie ma. Skutkiem ustania deszczów i panujących lekkich przymrozków w górach należy się spodziewać, że wody na wszystkich rzekach województwa krakowskiego spłyną normalnie.

W STOLICY
Na Wiśle pod Warszawą już się rozpoczął stopniowy przybór wód, nie przekroczył on jednak 2 mtr., a kulminacja oczekiwana jest w ciągu najbliższych trzech dni.

NA WSCHODZIE
Większość rzek znajduje się jeszcze pod pokrywą lodową. Zamrożone są zarówno Bug jak i Narwa, a na wielu rzekach kresowych, jak na Niemnie i Dźwinie, grubość lodu przekracza 35 cm.

Sąd skazał 8 narodowców

WADOWICE, 26. 2. (PAT.) Przed sądem okręgowym w Wadowicach odbyła się rozprawa przeciwko 8 członkom stronnictwa narodowego z miejscowości Brzezinki, Targanica i Porąbka pow. wadowickiego, oskarżonym o zakłócenie spokoju publicznego i groźby, dokonane w dniu 7 stycznia b. r. podczas targu w Andrychowcu pow. wadowickiego. Sąd skazał ich na karę więzienia od 8—10 miesięcy.

Dezenter włoski zawędrował do Brześcia?

BRZEŚĆ NAD BUGIEM, 26. 2. Na stacji Brześć centralny policja zatrzymała osobnika podającego się za obywatela włoskiego i legitymującego się poświadczeniem o rejestracji na nazwisko

Friderrico Guirini. Zatrzymany oświadczył, iż zbiegł z frontu albańskiego.

Policja zatrzymała zbiega celem sprawdzenia podanych przezeń informacji.

Wielka afra restauratorów Aresztowanie ojca i syna Rachwalskich

Sensacyjna afra w związku z pobraniem kaucji od 35 osób, na ogólną sumę około 30.000 złotych, oraz zarwanie około 50 dółstawców na sumę 70.000 złotych przez właściciela restauracji „Eden” w hotelu „Savoy”, zaczęła przybierać szersze kręgi.

Władze sądowo-sledcze wobec rozesłania listów gończych aresztowały onegdaj w Choroszczy, w domu zdrowia dla nerwowo-chorych, Wiktora Rachwalskiego, właściciela wspomnianego zakładu, który przed 10 dniami zabrał wszystką gotówkę i nagle znikł z zakładu. Aresztowanego przywieziono pod eskortą do Warszawy.

Gdy dowiedziała się o tem żona R., Anna, zam. Widok 19, usiłowała targnąć się na życie, za-

żywając weronału. Domońnicy w porę zdolali zapobiec niebezpieczeństwu, tak, że „desperatka” zażyła tylko nikłą dozę truciizny.

Również onegdaj wezwany został do sędziego śledczego, ojciec Wiktora R., Ignacy, właściciel lokalu „Caveau Caucasien” (Winiarnia Ziemińska). Po przesłuchaniu, sędzia wydał decyzję aresztowania Rachwalskiego i przewiezienia go do aresztu centralnego. Okazuje się, że Rachwalski (ojciec) nie chce obecnie wykupować weksli, na których stawiał swoje żyro, oświadczaając, iż weksle są fałszywe.

Poszkodowani pracownicy „Edenu” po wspólnej naradzie postanowili dalej prowadzić zakład.

Złodziejów zdradził ślad buta i palców

17 września 1935 r. została okradzona Stanisława Szewczyńska, zamieszkała w osadzie Wesoła pod Warszawą. Wysłany na miejsce kradzieży przedstawiciel urzędu śledczego, po ustaleniu sposobu, w jaki została dokonana kradzież, ujawnił wyraźne ślady obuwi męskiego i damskiego. Z odcisku buta męskiego został dokonany odlew gipsowy, ślad jednak obuwi damskiego był tak słaby, że nie nadawał się do tego. Jednocześnie zdjęto szereg odcisków palców. Były to jedyne dowody, jakie pozostały w rękach władz śledczych.

W kilka dni później nocny dozorca, patrolujący osadę Wesołą, zauważył dwóch mężczyzn i jedną kobietę, kręcących się koło domów. Ponieważ pamiętał o świeżo dokonanej kradzieży, a jednocześnie spotkał towarzysztwo, wydało mu się podejrzanym, z pomocą posterunkowego zatrzymał całe towarzystwo. W komisariacie ustalono, że całe towarzystwo należy do wybitnych jednostek świata przestępczego. I tak: Andrzej Bagiński był 9-krotnie karany za kradzież, Aleksander Czuba raz karany za kradzież, a kobieta — Cecylja Szymańska — dwukrotnie za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Zatrzymani nie przyznali się do udziału w kradzieży, tłumacząc, że w dniu, kiedy zostali zatrzy-

mani, byli na grzybach w lesie rembertowskim. Jednak zarówno odciski obuwi pasowały idealnie do obuwi Bagińskiego, jak również odciski palców były identyczne z odciskami palców Czuby. Opierając się na tych dowodach, prokuratura pociągnęła całą trójkę do odpowiedzialności.

W dniu wczorajszym rozpatrywano sprawę Sąd Okręgowy. Oskarżeni nie przyznawali się do winy, starając się przedstawić swoje alibi. Sąd Okręgowy skazał Bagińskiego na 5 lat więzienia, przyczem tak surowa kara spotkała go ze względu na recydywę, po odcierpieniu zaś kary sąd orzekł zamknięcie go w przymusowym zakładzie pracy w Koronowie. Czuba skazano na 2 lata więzienia. Oskarżona Szymańską, której bronił z urzędu adw. sąd. Przedecki, sąd uniewinnił.

W czasie rozprawy woźny zauważył na kurytarzu podejrzaną kobietę, która starała się zbliżyć do oskarżonych. Ponieważ manewry jej wydały się mu podejrzanym, z pomocą posterunkowego kobiety zatrzymał. Po przeprowadzeniu rewizji okazało się, że kobieta owa miała przy sobie długie noże reżeniarki. Ustalono, że była to niejaką Milewska, kochanka Bagińskiego. Prawdopodobnie noż był przeznaczony dla Bagińskiego. Milewska aresztowana.

Jezioro Narocz Nie jest własnością państwa

WILNO 27. 2. Zatarg wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, która dzierżawi jezioro Narocz z ludnością rybacką, przybrał nieoczekiwany obrót. Dyrekcja lasów, celem uzyskania niezbi-tych dowodów prawnych do jeziora Narocz, wyłoniła komisję, a ta zajęła się zbadaniem akt archiwalnych, któreby miały potwierdzić prawa państwa do wymienionego jeziora.

Badania archiwalne, przeprowadzone w Warszawie w archiwum Przedsiedzieckich oraz w archiwum wileńskim wykazały, że jezioro Narocz od końca XVI wieku stanowi prywatną własność majątków położonych nad tem je-

ziorem. Obecna ludność rybacka otrzymała wszystkie prawa do tego jeziora, nie tylko prawo dostępu. Z badań tych wynika, że jezioro nie jest własnością państwa, ale stanowi własność prywatną ludności, zamieszkałej nad tem jeziorem.

Trzeba zaznaczyć, że zbyt pociśpieszenie zostało sporządzony akt hipoteczny, według którego uznano zostało prawo państwa do jeziora Narocz, bez należytego zbadania istotnego stanu rzeczy. Wyniki badań archiwalnych będą miały decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju stanu nad jeziorem Narocz.

Adwokat z Warszawy Oddał się w ręce sprawiedliwości Sędziemu śledczemu w Poznaniu

POZNAN 27. 2. Do sędziego śledczego Szwarca w Poznaniu zgłosił się jakiś pan, który się przedstawił jako adwokat z Warszawy. Gdy p. Szwarz poprosił go, by zajął miejsce i chciał się z nim przywitać, przybyły odparł:

„Panie sędzio, niech mi pan ręki nie podaje, przyszedłem tu bowiem, ażeby mnie pan aresztować”.

I ciągnąc dalej opowiadał, że od kilku tygodni poszukują go władze i on uciekając od początku lutego, ruszony wyrzutami su-

mienia, postanowił oddać się dobrowolnie w ręce sprawiedliwości. Oświadczył, że dopuścił się defraudacji na większą sumę.

Początkowo wyznania przybyłego budziły u sędziego poważne wątpliwości, ale samooskarżyciel tak silnie dokumentował swoje wywody, że w końcu już sędzia Szwarz, wydał rozkaz aresztowania. Po spisaniu protokołu, przestąpił go do Warszawy.

Nazwisko adwokata władze trzy mają narazie w tajemnicy. Podobno ów adwokat miał zdefraudować około 200 tys. zł.

Mrozy wstrzymały połowy szprotów na polskim wybrzeżu

GDYNIA 27. 2. Silne mrozy spowodowały kolejne zamarznięcia wszystkich portów rybackich na wybrzeżu. Kuźnica i Jastarnia od ubiegłego wtorku zostały unieruchomione, a wszystkie kutry rybackie zdołały z tych portów dojść do Helu, który był dostępny dla połowów jeszcze w sobotę 22 bm. W Helu zebrała się więc prawie cała flota motorowa naszego rybołówstwa szprotowego, tworząc wraz z kutrami niemieckimi cały las masztów. W piątek i w sobotę tylko silne kutry leżące bliżej wyjścia mogły wyjeżdżać na szproty. Ławice szprotów przecuwały się z Zatoki pod sam Hel, co ułatwiała połowy, dając nienotowane jeszcze nigdy tygodniowe połowy

szprotów 1.037.000 kg. złowione przez kutry wyjeżdżające z portu helskiego (Hel, Jastarnia, Bór, Kuźnica). Port rybacki w Gdyni (t. zw. basen południowy) zamarł zupełnie w połowie tygodnia.

Tylko silniejsze kutry z pomocą holowników, które torowały drogę w lodzie, mogły wyjeżdżać na połowy. Kutry te nie wraçały do swej przystani, tylko zatrzymywały się wewnątrz basenu tuż przy falochronie, gdzie woda nie zamarzała. Tak więc kutry gdyńskie słabo wykorzystywały tydzień ubiegły, łowiąc tylko 142.500 kg. szprotów, co nie miałoby miejsca gdyby kutry te, podobnie jak kutry z Jastarni i Kuźnicy, chroniły się do portu w Helu.

Na czerwonym dywanie

Nie wiele roboty mieli Kohout i Langier w walce ze swoimi przeciwnikami. Hindus pokonał Sekowskiego już w 1 min., a Pawarczyk Apollona już w 2 min.

Dłuższą za to trwały dwie następne walki, były nierozstrzygnięte. Kaempfer nie dał rady Kopowi, tak jak Sarski — Langutowi. Warszawian — jak zwykle zbierał oklaski za efektowną walkę — wymykał się swemu przeciwnikowi niby piskorz — Langut zaś, walcząc brutalnie, narzucił się na gwizdy.

Tornow w 12 min. pokonał Mrnę, kontratakami z podwójnego nelsona. W trzeciej rundzie spotkania Krause z Franculescu, Krauser uderzył

się silnie w ramię. Rumun nie chciał więc dalej walczyć z „Inwalidą”, a że do końca spotkania pozostała minuta, walkę uznano za nierozstrzygniętą.

Cerber tylko 3 min. zabawił się z Naberem, podobnie jak Pawłowski z Biernackim.

Galerja w cyrku nabrała niebezpiecznych manier. Oto padają statki na arenę nawet polilutowe butelki po „monopolce”, wymierzone w nieubłąchanych atletów. Z całym naciskiem podkreślić trzeba karygodność podobnych wybrków. Wczoraj policja wyniosła z galerji jakiegoś niepożyczałnego widza, który zabawił się rzucaniem butelek na arenę.

A B C sportowe

PRZED WALNEM ZEBRANIEM PZLA

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Warszawie doroczne walne zebranie Pol. Zw. Lekkoatletycznego.

Na zebranie to zgłoszono szereg wniosków o charakterze statutowym. Z ciekawszych projektów na uwagę zasługują projekt okręgu lubelskiego, dotyczący wprowadzenia drużynowych mistrzostw Polski według następującego systemu: mecze odbywają się najpierw w okręgach, następnie w grupach po 3 okręgi, wreszcie półfinały i finał.

Okręg warszawski złożył odwołanie w sprawie unieważnienia przez PZLA dziesięcioboju o mistrzostwo Polski. Dziesięciobój ten odbył się w Warszawie w parku Sobielskiego, przyczem dwa pierwsze miejsca zajęli zawodnicy warszawscy: Łokajski i Gierut. Związek unieważnił dziesięciobój wskutek nieprzebiegowości i skoczni.

BOKSERZY WĘGERSCY WALCZA W ŁOŻY

Kombinowana drużyna łódzka IKP — Hakoch rozegra dziś, tj. w czwartek, międzynarodowy mecz bokserski w Łodzi z węgierskim zespołem Ferencvaros. W zespole łódzkim brak będzie zawodników wyznaczonych do obozu treningowego w Poznaniu, a mianowicie: Chmielewskiego, Spodenkiewicza i Woźniakiewicza.

Drużyna łódzka wystąpi w następującym składzie: Popielaty, Gotfrid, Fagot, Wdowiński, Durkowski, Stahl, Pietrzak i Zmiński.

PIŁKARZE RUCHU CHCĄ JECHAĆ DO NIEMIEC

Mistrzowska drużyna Polski w piłce nożnej, Śląski Ruch otrzymał z Niemiec szereg ofert na rozegranie meczu na terenie Rzeszy.

Kierownictwo klubu tylko częściowo skorzysta z tych zaproszeń i projektuje wyjazd do Niemiec w okresie świąt Wielkanocnych. Ruch ma zamiar rozegrać tylko trzy mecze w Niemczech, a mianowicie: 10 kwietnia we Wrocławiu z miejscowym SC-06, 12 kwietnia w Dreźnie z DSC oraz 13 kwietnia w Lipsku z drużyną VfB.

Wyjazd Ruchu do Niemiec dojdzie oczywiście do skutku tylko wówczas, jeżeli wyrazi na to zgodę zarząd PZPN.

NARCIARSKI AKADEMICKI MECZ POLSKA — NIEMCY

W Zakopanem odbędzie się w sobotę i niedzielę zawody narciarskie pomiędzy reprezentacjami akademickimi Polski i Niemiec. Program zawodów obejmować będzie bieg zjazdowy z Kasprowego do Dolnych Kąlatów oraz konkurs skoków na Kruki.

Reprezentacja Warszawy na mecz z Belgią w boksie

W przyszłym tygodniu przyjeżdżają do Polski po raz pierwszy bokserzy belgijscy. Dnia 6 marca rozegrają oni międzypaństwowy mecz z Polską w Poznaniu. W dwa dni potem, t. j. w niedzielę 8 marca Belgowie, jako reprezentacja Brukseli, rozegrają w Warszawie mecz z reprezentacją sto-

licy. Drużyna polska wystawi 10 zawodników, pomiędzy którymi znajdują się Bronisław Czech i Orlewicz.

Więcej światła za niższą cenę



na zużyciu prądu daje zastosowanie żarówki dekalumenowej

TUNGSRAM D
Z DWUSKRETNYM DRUCIEM

W drużynie niemieckiej znajdują się najwybitniejsi zjazdowcy, a m. in. wicemistrz olimpijskiej kombinacji alpejskiej, Landschner.

ZAWODY BOKSERSKIE KLUBÓW ROBOTNICZYCH

Wydział bokserski Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego organizuje pierwszy krok bokserski dla klubów robotniczych.

W zawodach wezmą udział kluby robotnicze posiadające sekcje bokserskie. Przewidywany jest udział 60 zawodników. Będzie to pierwszy egzamin zawodników prowincjonalnych klubów robotniczych, jak Czerwonych z Legionowa, Naprzodu z Brwinowa, TUR-u z Sochaczewa i Skry z Falenicy.

Zawody odbędą się na sali RKS Skra (Okopowa 43). W sobotę początek o godz. 18.30, w niedzielę półfinały o godz. 12 i finały o 20-cj.

Uderzenie przyczyną zgonu boksera

Spowodu tragicznej śmierci boksera poznańskiego, Michała Urbanika, władze przeprowadziły wizję lokalną na ringu w hali sportowej klubu Cegielskiego. Dochodzenia wykazały, że ring był zbudowany zgodnie z przepisami.

Zarządzona sekcja zwłok wykazała, że bezpośrednią przyczyną zgonu był wylew krwi do mózgu, spowodowany uderzeniem Kolerzyńskiego. Pęknięcia czaszki ani wstrząsu mózgu nie stwierdzono.